

Ostrożnie Z urną

Biskupi polscy nie zabronili rozpowszechnionej w Polsce praktyki pogrzebu z urną. Przypominają jednak, że **Kościół zaleca i popiera zwyczaj grzebania ciała zmarłych.**



tekst

ks. TOMASZ JAKLEWICZ

tomasz.jaklewicz@gosc.pl

Klimat społeczny mamy taki, że każdy głos hierarchów Kościoła bywa traktowany jako zamach na wolność. Co oni tam znowu wymyślili? Dlaczego utrudniają życie? Czemu tym razem wybrzydzą na kremację? Obawiam się, że list pasterski odczytywany w kościołach w niedzielę 13 listopada może spotkać się z taką reakcją. Wyjaśnijmy rzecz oczywistą. Każdy człowiek ma prawo wybrać formę pochówku: pogrzeb tradycyjny z trumną albo kremacja. Kościół natomiast ma prawo mieć swój pogląd na ten temat i proponować go katolikom. Chrześcijańska tradycja przez prawie dwadzieścia wieków opowiadała się za grzebaniem ciała ludzkiego, a kremacja była wprost zakazana. Dopiero w 1963 roku Kościół zezwolił na chrześcijański pogrzeb tych, którzy zdecydowali się na spalenie zwłok. Ale nadal prefe-

ruje tradycyjny pochówek. Polscy biskupi sprawy kremacji nie stawiają na ostrzu noża, przeciwnie, wykazują daleko idącą tolerancję dla tych, którzy decydują się na to. Proszą tylko o rozważanie sprawy. „Wszystkich tych, którzy biorą pod uwagę możliwość kremacji, prosimy, aby tej decyzji nie podejmowali pochopnie i kierowali się chrześcijańską tradycją”. Nie ma tu żadnego nakazywania, zakazywania, wyklinania, jest prośba o przemyślenie tematu. Chodzi więc o to, by katolicy poznali stanowisko Kościoła i rozważyli swoją decyzję. Kto zechce, ten posłucha.

Trup czy martwy człowiek?

Jakie są argumenty za tradycyjnym pochówkiem? W liście biskupów czytamy, że „wielowie-

kowa tradycja chrześcijańska, a także nasza kultura narodowa zawsze z szacunkiem odnosiła się do ciała osoby zmarłej”. Ten punkt

można poszerzyć. Traktowanie ciała

ludzkiego z szacunkiem pojawia się we wszystkich kulturach, także pozachrześcijańskich. Spór Antygony z Kreonem dotyczył właśnie tej sprawy. Sumienie Antygony, że powinna pochować ciało brata, którego Kreon pozostawił na pożarcie zwierzętom i sępom. Głównym przesłaniem tragedii Sofoklesa było przekonanie, że nie wolno bezcześcić ciała zmarłego. Egipcjanie balsamowali ciała, budowali potężne nekropolie. Antropolodzy badający początki ludzkiego gatunku podkreślają, że tam, gdzie pojawia-



W Polsce ok. 10 proc. pogrzebów to kremacje
PO LEWEJ: Pieta – Maryja z martwym Synem na łonie. Ta scena zawsze inspirowała chrześcijan do szacunku wobec ludzkiego ciała

ją się cmentarze, mamy z całą pewnością do czynienia z człowiekiem.

Ojciec Waław Oszejca pisał niedawno na łamach „Tygodnika Powszechnego” (nr 44/2011), że „po skonaniu nie ma już ciała, jest trup, są zwłoki, to, co było ciałem, ale przestało nim być”. Nie stawiałby sprawy tak radykalnie. Oczywiście ciało człowieka żywego nie jest tym samym co ciało pozbawione życia. Ale ludzkie szczątki pozostają w jakiejś relacji do osoby. Dlaczego możliwe jest zbezczeszczenie zwłok lub profanacja cmentarza? Ponieważ żywe jest przekonanie, że ten, kto profanuje martwe ciało, uderza w godność ich „właściciela”. Martwe ciało człowieka nie jest tylko materialną pozostałością, materiałem gnilnym, grudką materii bez znaczenia. Biskupi niemieccy w dokumencie analogicznym do listu polskich biskupów napisali: „Także martwe ciało ma swoją godność, zachowuje jeszcze przez pewien czas ludzką postać i pokazuje coś z osobowości, do której to ciało należało”. Potwierdzeniem tej intuicji jest fakt, że na nagrobkach wypisujemy imię i nazwisko osoby. Zwłoki nie są więc zwykłą rzeczą, są martwymi ludźmi. Martwe ciało zachowuje odniesienie do osoby. „Odrywanie tego związku prowadzi prędzej czy później do zakwestionowania szacunku dla martwego ciała”, podkreśla bioetyk ks. Piotr Morciniec.

Biskupi polscy wskazują na Chrystusa jako na Tego, który dla chrześcijan jest wzorem, modelem życia. Także w kwestii dotyczącej pogrzebu. Niemieccy biskupi w cytowanym dokumencie zauważają, że godne obchodzenie się ze zwłokami Jezusa po Jego śmierci i w czasie pogrzebu było zawsze w historii Kościoła impulsem do podchodzenia z szacunkiem do zmarłych, do poszukiwania właściwych form pogrzebu i towarzyszenia w żałobie. Obraz Matki Bożej z martwym Synem na łonie, czyli Pieta, był i jest zaproszeniem, by tę postawę pietyzmu wobec ludzkiego ciała odwzorować.

Cmentarz jak sypialnia

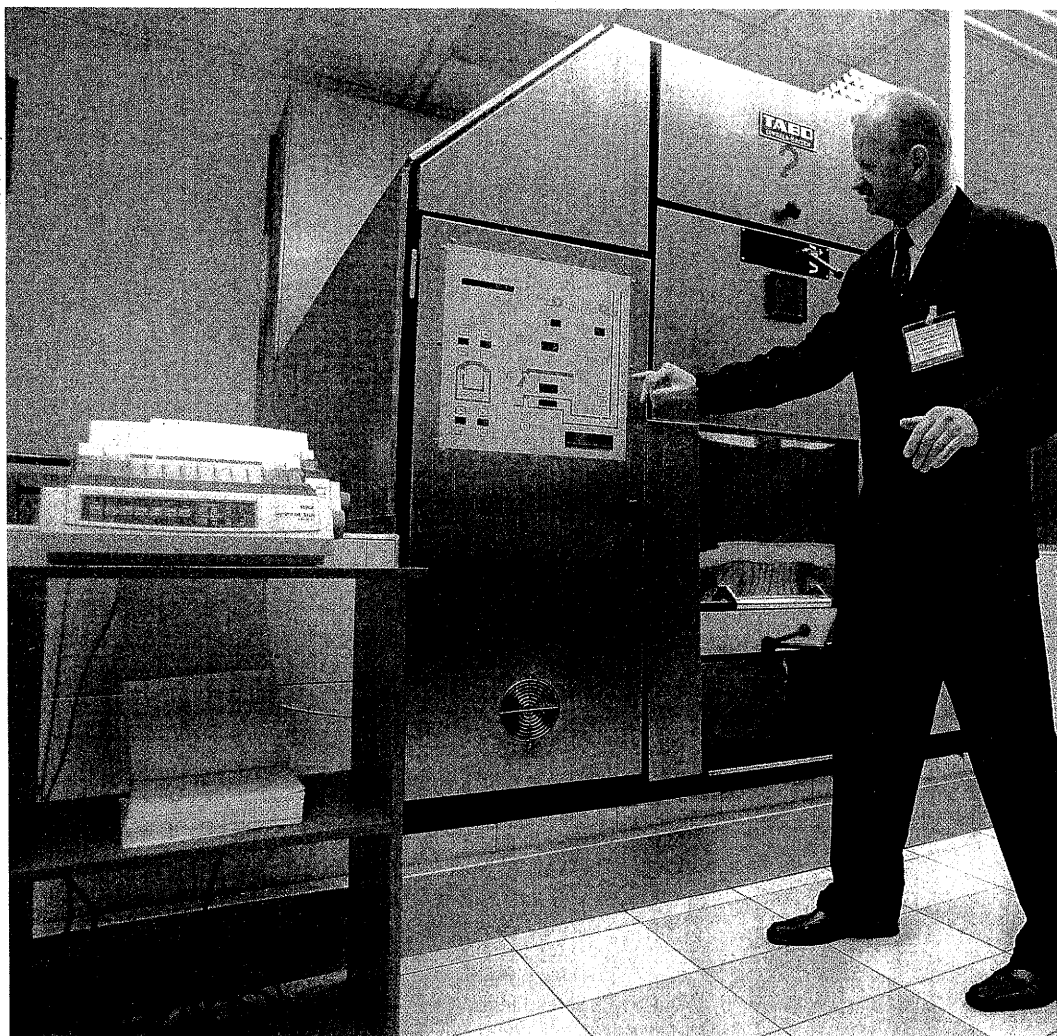
Zapyta ktoś, jak się ma to wszystko do kremacji. Przecież kremacja nie musi wcale oznaczać braku szacunku czy pro-

CIĄG DALSZY NA S. 20 >

➤ CIĄG DALSZY ZE S. 19

fanacji dla ciała. Zgoda. Niektóre religie i kultury paliły ciała, by właśnie w ten sposób okazać im szacunek. Zgoda. Ale do myślenia powinien nam dawać fakt, że tradycja chrześcijańska od początku nakazywała składać ciała do ziemi, a sprzeciwiała się kremacji. Tak było nieprzerwanie przez dwadzieścia wieków chrześcijaństwa. Jakie były motywy takiej postawy? Wiązało się to nie tylko z przykładem pogrzebu Jezusa. Fundamentalne było przekonanie co do dalszego losu człowieka po śmierci, zwłaszcza nadzieja na zmartwychwstanie. Pogańska nazwa „nekropolia”, czyli miasto zmarłych, została zmieniona przez chrześcijan na „cmentarz” (łac. *coemeterium*). To słowo, mające grecki rodowód, oznaczało dosłownie sypialnię. Pisarze chrześcijańscy przejęli je jako obrazowe określenie miejsca, w którym ludzie śpią w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. Cmentarz uważany był za przestrzeń sakralną. Łączyło się to z prawdą, że ciało człowieka za życia było świątynią Ducha Świętego, więc także „opustoszałej” świątyni ciała należy się szacunek. Na cmentarzach stawiano kaplice, zmarłych chowano także w kościołach lub obok nich. Praktyka grzebania zwłok wynikała więc z poglądów religijnych, nie było to tylko mechaniczne przejęcie zwyczaju dominującego w judaizmie. Z kolei stanowcze odrzucenie kremacji popularnej w świecie rzymskim i w innych pogańskich kulturach łączyło się z przekonaniem, że totalna destrukcja zwłok jest symbolem nicości i dlatego sprzeciwia się w sensie symbolicznym prawdzie o zmartwychwstaniu. Tertulian nazwał kremację „najdziwniejszym zwyczajem”. Chrześcijański rytuał pogrzebowy nie był nigdy kwestią ściśle dogmatyczną, ale raczej zwyczajową. Tym niemniej mamy do czynienia ze zgodną i powszechną tradycją sięgającą czasów apostołskich.

Zwyczaj palenia zwłok rozpowszechnił się w czasach nowożytnych za sprawą rewolucji francuskiej i wolnomularstwa. Kremację traktowano ideologicznie jako wyraz sprzeciwu wobec prawdy o życiu wiecznym i zmar-



FOTORZEPA/GARDZIAŃSKI ROBERT

tychwstaniu. Pierwsze krematorium pogrzebowe powstało w 1876 roku w Mediolanie. Nad budynkiem umieszczono napis: „Wyrwani robactwu – niszczeni w czystym ogniu. Zaczafany zakaz – myśl oświeceniowa odrzuca”. Kremacja zaczęła się upowszechniać. Ponieważ towarzyszyła jej ideologia przeciwna wierze w zmartwychwstanie, Kościół zareagował stanowczym sprzeciwem i odmawiał pogrzebu katolickiego w przypadku kremacji. Zakaz został zniesiony w 1963 roku przez papieża Pawła VI. Rzymska instrukcja „De cadaverum crematione” zwracała uwagę, że zmiana stanowiska Kościoła wynika z tego, że w połowie XX wieku zniknęła już antychrześcijańska motywacja, która dawniej towarzyszyła kremacji. Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku stwierdza: „Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie za-

brania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej” (kan. 1176).

Prochy wystrzelone w kosmos

Tak więc nadal Kościół wyżej ceni i zaleca zwyczaj grzebania ciał, natomiast kremacja jest jedynie tolerowana, dopuszczona. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że jeśli pominiemy motywację ideologiczną, to jest ona do pogodzenia z wiarą i pobożnością chrześcijańską. Kościół nigdy zresztą nie głosił, że kremacja sama w sobie jest grzechem lub że zaprzecza wprost dogmatom o zmartwychwstaniu ciała lub nieśmiertelności duszy. Sprzeciw wynikał z subiektywnych motywów albo antychrześcijańskiego kontekstu.

Zauważmy, że współczesny kontekst kremacji nie jest wcale tak neutralny, jak się to może wy-

dawać. W dużym stopniu łączy się ona z sekularyzacją oraz nurtem kultury, która dehumanizuje śmierć. Kremację propaguje się dziś pragmatycznie, jako procedurę higieniczną, taną i oszczędzającą miejsce. Krematorium stało się symbolem nowoczesnego, technicznego obchodzenia się ze śmiercią. Czy jednak technika i ekonomia mogą decydować o wszystkim? Kremacja łączy się coraz częściej z anonimowością. W krajach, w których krematoria działają od lat, często zdarza się, że nikt z rodziny nie odbiera urny z prochami. Kremacja umożliwiła też realizację skrajnych pomysłów. Rozsypywanie prochów w morzu lub w tzw. lasach czy na łąkach pokoju, wystrzeliwanie ich w kosmos. Prochy jednego z redaktorów amerykańskiego komiksu zgodnie z jego życzeniem zostały zmieszane z farbą, której użyto do druku specjalnej edycji tego wydawnictwa. Są przedsiębiorstwa wytwarzające

Apel do sumień

Pierwsze polskie krematorium powstało w Poznaniu w 1993 r., dziś działa ich 13. Nie jest łatwo ustalić liczbę kremacji, ponieważ krematoria nie mają obowiązku ujawniania danych. Szacuje się, że w Polsce około 10 proc. pochówków to kremacje. Pewne jest, że ten odsetek systematycznie rośnie, zwłaszcza w miastach.

Kościół ma z tym pewien problem. To słychać wyraźnie w drugiej części listu biskupów. I nie jest to problem specyficznie polski. Właściwie do dziś nie określono w jasny sposób, jak powinno odprawiać się pogrzeb w przypadku kremacji. Przepisy liturgiczne starają się wyrazić prawdę, że Kościół wyżej ceni tradycyjną formę pochówku. Dlatego zaleca się, by najważniejsze obrzędy pogrzebu, czyli Msza święta i pożegnanie, odbywały się przed kremacją, czyli nad ciałem, a nie nad urną. Taki sposób postępowania obowiązuje zasadniczo w całym Kościele. Ale kiedy w Polsce pojawiły się pierwsze krematoria, duszpasterze, kierując się intuicją i dwuznacznym zapisem z obowiązującej księgi obrzędów pogrzebowych, zaczęli traktować urnę z prochami tak samo jak trumnę.

Biskupi polscy opublikowali w 2010 roku „Dodatek do obrzędów pogrzebu”, który zawiera zalece-

nia dotyczące pogrzebu w przypadku kremacji. Ten tekst powtarza ogólnokościelne wytyczne. Czytamy w nich, że „nie wydaje się stosownym, aby nad prochami celebrowano obrzędy, które mają na celu uczczenie ciała zmarłego”. Watykan poprosił biskupów, aby doprecyzowali, kiedy zachodzą uzasadnione przypadki, w których

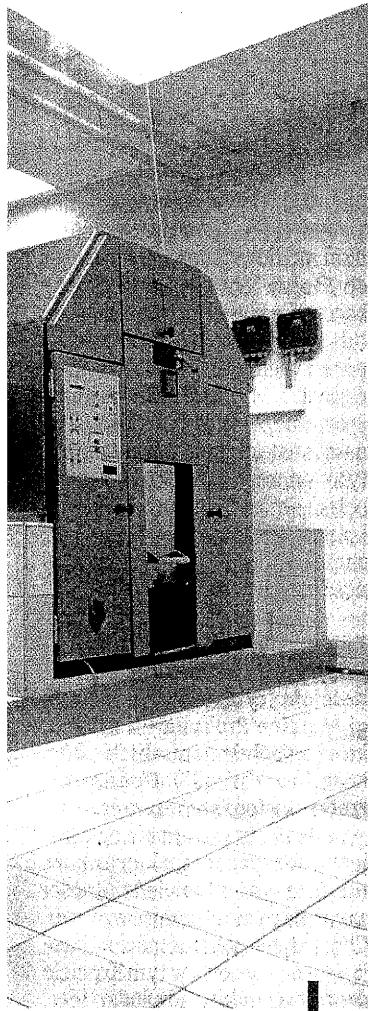
wolno odprawić pogrzeb nad urną. Biskupi wymieniają dwie takie sytuacje. Pierwsza: „gdy czyjaś śmierć nastąpiła daleko od miejsca zamieszkania i kremacja ułatwia sprowadzenie doczesnych szczątków”. Druga: „kiedy uczestnicy pogrzebu przybywają z daleka i trudno im być na dwóch częściach pogrzebu, czyli na Mszy św. połączonej z ostatnim pożegnaniem ciała zmarłego i po pewnym czasie na obrzędzie złożenia urny w grobie lub kolumbarium”. Po-

wiedzmy sobie szczerze, ten drugi przypadek jest na tyle szeroki, że zachodzi prawie zawsze. Na pogrzeb na ogół część ludzi przybywa z daleka.

Polscy biskupi podeszli do sprawy pragmatycznie. Nie chcieli zmieniać na siłę utrwalonej w Polsce praktyki, ale stopniowo przekonywać do wierności tradycji. Pogrzeby nad urną są więc nadal dopuszczone przez Kościół. Ale biskupi apelują do sumień ludzi wierzących o rozważenie motywów, którymi się kierują przy decyzji o pochówku ciała swojego lub bli-

skich. Obyczaje kształtują naszą świadomość, i odwrotnie. Czy warto ulegać współczesnej modzie na kremację? Czy nie lepiej zwyczajnie zaufać mądrości Kościoła i dwudziestowiecznej tradycji? Wierzmy wszak, że zmarli żyją w Bogu i kiedyś zmartwychwstaną. Modlimy się za nich, pamiętamy, kochamy ich, ofiarujemy Mszę. Jeśli tę naszą wiarę i miłość lepiej wyraża tradycyjny pochówek, to po co to zmieniać? ■

Korzystałem z książki ks. Piotra Morcińca „Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich”, Opole 2009.



z ludzkich prochów tzw. nekrobiżuterię.

Polskie prawo, póki co, zabrania tego typu praktyk. Przepisy mówią, że urna z prochami powinna być złożona w grobie na cmentarzu lub w tzw. kolumbarium, czyli specjalnej ścianie na ludzkie prochy. Ale na wiosnę szykuje się zmiana ustawy o cmentarzach, która prawdopodobnie stworzy możliwość realizacji bardziej „nowoczesnych” pomysłów.

Ktoś, kto decyduje się na kremację, może odrzucać te ekstraktywne. Niemniej jednak trudno nie dostrzegać, że upowszechnienie się palenia zwłok otwiera drogę do rozwoju kultury rzeczowego traktowania ciała, a często wprost łączy się z manifestacją neopogańskich tendencji (zwłaszcza w pewnych skrajnych ekologicznych ruchach).

Dzień otwarty w spopieliarni w Warszawie. W Polsce nie używa się słowa krematorium ze względu na skojarzenia z obozami zagłady

Traumon®

etofenamat

Udowodniona skuteczność przeciwbólowa
— bez recepty



ŻEL



AEROSZOL



www.traumon.pl

Traumon® – specjalista w leczeniu:

łepych urazów mięśni, ścięgien, stawów
stawów zapalnych
chorób zwyrodnieniowych
bólów pleców

Ważna informacja: Traumon® jest lekiem przeciwbólowym. Nie należy stosować go dłużej niż 14 dni. Skontaktuj się z lekarzem, jeśli ból nie ustąpi.

1. NAZWA: Traumon® Etofenamat 2. SKŁAD: 1 ml roztworu zawiera 100 mg etofenamatu, 1 g żelu zawiera 100 mg etofenamatu 3. POSTAC FARMACEUTYCZNA: aerozol na skórę, roztwór/żel 4. WSKAZANIA DO STOSOWANIA: łepie urazy, takie jak: stłuczenia, skręcenia, naciągnięcia mięśni, ścięgien, stawów, Choroba zwyrodnieniowa stawów, kregostupa, kolanowych, barkowych, Reumatyzm, pozostawowy, bóle okolicy krzyżowędzowej, zmiany chorobowe w obrębie tkanek miękkich, okostostawowych, 5. ZAPALENIE kaleki maziowej, ścięgien, pochewek ścięgnistych, torebek stawowych (tzw. staw zamrożony), zapalenie naczyniowe 6. PRZECIWSKAZANIA: Leku Traumon® nie należy stosować w przypadku nadwrażliwości na etofenamat, kwas julfenamowy lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku, lub inne niesteroidowe leki przeciwzapalne u kobiet w ciąży, u dzieci, ze względu na niewystarczające dane kliniczne w tych grupach pacjentów 7. PODMIOT ODPOWIEDZIALNY: MEDA AB, Szwecja Pełna informacja o leku dostępna na życzenie w: Meda Pharmaceuticals Sp. z o.o., Al. Jana Pawła II nr 15, 00-828 Warszawa, tel.: +48 22 697 71 00, e-mail: meda@meda.pl

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie, oraz informację o sposobie stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

MEDA